

Średniowieczny „Manuskrypt Wojnicza” to podręcznik o seksie!

20 kwietnia 2024



Średniowieczny rękopis, znany jako „Manuskrypt Wojnicza”, od lat intryguje badaczy na całym świecie. Ten niezwykły dokument, pełen skomplikowanych rysunków, w tym wizerunków nagich ludzi, kryje w sobie zaszyfrowaną treść, której znaczenie do tej pory pozostawało zagadką. Jednak najnowsze badania przeprowadzone przez naukowców z australijskiego Uniwersytetu MacQuarie rzucają nowe światło na tę tajemnicę.

Według badaczy „Manuskrypt Wojnicza” może okazać się starożytnym podręcznikiem na temat seksu. Choć dokładny czas powstania manuskryptu nie jest znany, jego udokumentowana historia sięga XVI wieku. Niektórzy uczeni sugerują, że jest to zaszyfrowany tekst, inni uważają go za mistyfikację bez określonego znaczenia. Rękopis nazwano na cześć polskiego antykwariusza Wilfreda Wojnicza, który kupił go w 1912 roku.

Manuskrypt zawiera wiele wizerunków gwiazd, planet, roślin, znaków zodiaku, nagich kobiet oraz niebieskich i zielonych płynów. Jedna sekcja prezentuje ilustracje przedstawiające nagie kobiety trzymające przedmioty w pobliżu genitaliów. Zdaniem naukowców, takie rysunki nie mają miejsca w rękopisie poświęconym wyłącznie ziołom czy astronomii.

Aby rozwikłać znaczenie tych ilustracji, badacze postanowili zbadać kulturę ginekologii późnego średniowiecza, a także ówczesną seksuologię, którą lekarze określali mianem „sekretów kobiecości”. Sięgnęli do zapisów bawarskiego lekarza Johannes Hartlieba, który żył mniej więcej w tym samym czasie i miejscu, w którym powstawał „Manuskrypt Wojnicza”. Hartlieb pisał o roślinach, kobietach, magii i astronomii, a także zalecał stosowanie kodów do ukrywania recept lekarskich i procedur związanych z antykoncepcją i ginekologią. Obawiał się, że „kobiece sekrety” staną się powszechnie znane i zachęcą do seksu pozamałżeńskiego.

Badacze podkreślają, że większość mieszkańców średniowiecznej Europy podzielała te same poglądy, dlatego powszechna była cenzura „kobiecych tajemnic”. Naukowcy rozwiązali już kilka szyfrów z tego okresu (ale żadnego z „Manuskryptu Wojnicza”). Najdłuższy był 21-liniowy szyfr z północnych Włoch, który ukrywał opisy zabiegów ginekologicznych, w tym aborcji.

Analizując ilustracje Manuskryptu Wojnicza przez ten pryzmat, naukowcy doszli do wniosku, że przedstawiają one średniowieczne idee dotyczące płci i poczęcia. Największa i najbardziej złożona ilustracja rękopisu (schemat zwany „rozetami”) składa się z okręgów, rurek, kropek, przejść, zamków i murów miejskich. Australijscy badacze porównali średniowieczne opisy fizjologii kobiet z tymi rysunkami i dostrzegli wiele podobieństw.

Choć wciąż nie udało się w pełni rozszyfrować treści „Manuskryptu Wojnicza”, te nowe odkrycia rzucają nowe światło na jego pochodzenie i zawartość. Być może ten tajemniczy

manuskrypt skrywa w sobie wiedzę na temat średniowiecznej ginekologii i seksuologii, którą ówczesni uczeni starali się ukryć przed oczami społeczeństwa. Dalsze badania nad tym unikalnym zabytkiem bez wątpienia przyniosą jeszcze więcej fascynujących odkryć.

Źródło: InneMedium.pl